

Niemieckie wojny kulturowe przeciwko Polsce

30 grudnia 2021

Wojny kulturowe to atak na historię i kulturę innego kraju, mający na celu wykreowanie fałszywego wizerunku zaatakowanego kraju jako dzikiego, któremu obce są zdobycze cywilizacyjne w kwestii polityki, życia społecznego i kulturowego. Wojna kulturowa deprecjonuje „polską historię i wszystko, co stanowi polską kulturę i tradycję”. Celem wykreowania takiego negatywnego wizerunku jest wyzysk, a nawet usprawiedliwienie zniszczenia takiego zaatakowanego kraju i narodu.

Przez ostatnie kilkaset lat „Polskę i Polaków celowo i świadomie niszczone” i wykorzeniano z polskości

Przez ostatnie kilkaset lat „Polskę i Polaków celowo i świadomie niszczone” i wykorzeniano z polskości. Doskonale ten proces na przykładzie antypolonizmu Niemiec opisał w (opublikowanej nakładem Narodowego Centrum Kultury, w ramach serii "Wojny Kulturowe przeciw Polsce", w doskonałej, jak zwykle, 304 stronicowej formie) pracy „Długi kulturkampf. Pruskie i niemieckie wojny kulturowe przeciw Polsce w latach 1795-1918” profesor Grzegorz Kucharczyk (docent doktor habilitowany, kierownik Pracowni Historii Niemiec i Stosunków Polsko-Niemieckich Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk w Poznaniu). Najpierw Prusy, potem Rzesza Niemiecka, Austria, nazistowskie Niemcy (a dziś, o czym nie wspomniał autor pracy – zdominowana przez Niemców Unia Europejska) prowadzi z Polską i Polakami wojny kulturowe.

Po rozbiorach Polacy stanowili 40% populacji Prus, a ziemie

Polskie 50% terytorium. Szerzenie antypolskich stereotypów wśród Prusaków wspierał władca Prus Fryderyk II. Dzięki takiej antypolskiej propagandzie, finansowanej też i z budżetu państwa, Prusacy byli przekonani o niższości kulturowej Polski i Polaków, przekształcenie ziem polskich w pruskie traktowali jako misję cywilizacyjną, i danie Polakom szansy na pruską wolność i dobrobyt. Instrumentem cywilizowania dzikich Polaków miała być germanizacja. Moim zdaniem i dziś spadkobiercy prusactwa, czyli Unia Europejska ma identyczny stosunek do Polski i Polaków, niszcząc polskość za pieniądze zrabowane polskim podatnikom – Polacy muszą płacić ogromne rachunki za energię w ramach walki z urojoną katastrofą klimatyczną, by Unia Europejska te pieniądze wydawała na walczące z polskością organizacje pozarządowe.

Likwidacja polskiego szkolnictwa

By wykorzenić polskość z Polaków, Prusacy odmówili Polakom prawa do edukacji w polskich szkołach, nie pozwolili na istnienie w zaborze pruskim polskiego uniwersytetu i polskich gimnazjów. Moim zdaniem podobnie dziś antypolska ze swej natury lewica i pseudo liberałowie odmawiają Polakom prawa do edukacji konserwatywnej, patriotycznej, wolnej od lewicowych zabobonów, np. poprzez to, że nie wprowadzono czeków oświatowych, które pozwoliłyby polskich rodzicom posyłać swoje dzieci do szkół konserwatywnych i katolickich, wolnych od lewicowej propagandy i demoralizacji tęczowej rewolucji.

Ekonomiczne niszczenie ziemiaństwa

Prusacy zwalczali polskie elity intelektualne, czyli ziemiaństwo i duchowieństwo katolickie, bo przekazywały one prostym ludziom polską tożsamość i byli dla polskości zapleczem finansowym. W ramach tych prześladowań ziemianie polscy byli usuwani z samorządu lokalnego. Moim zdaniem i dziś siły antypolskie szkalują kler katolicki, ekonomicznie

polityką gospodarczą niszczą polską przedsiębiorczość, by zniszczyć wszelkie potencjalne źródła finansowania i krzewienia polskiej tożsamości wśród Polaków.

Antypolską postawę wykazywali nie tylko pruscy, a potem niemieccy konserwatyści, ale też i liberałowie. Wszyscy oni byli przekonani o cywilizacyjnej i kulturowej niższości Polski i Polaków, Według Niemców ich rzekoma wyższość kulturowa dawała im prawo do panowania nad Polakami. Moim zdaniem i dziś elity niemieckiej Unii Europejskiej wykazują to samo antypolskie przekonanie.

By nie dopuścić do odbudowy Polski, kanclerz Otto Bismarck niszczył materialnie i kulturowo Polskie ziemiaństwo, bo było ono „nosicielem polskiej tradycji kulturowej” i te tradycje przekazywało prostym ludziom. Bismarck wyrugował ze szkolnictwa na terenie zaboru pruskiego język polski, by nie dopuścić „do rozwoju polskiej elity umysłowej”.

Antypolonizm wszystkich Niemców

Pogarda dla Polski i Polaków nie była domeną, tylko Prus i Bismarcka. Antypolonizm łączył (i moim zdaniem dalej łączy) wszystkich Niemców, w tym i tak znaczących dla kultury czy losów świata jak Kant, Goethe, Hegel, Marks, Engels. Wszyscy oni uważali, że zniszczenie Polski było uzasadnione tym, by Polaków ucywilizować i zrobić z nich Niemców. Według Niemców germanizacja była błogosławieństwem dla Polski. Moim zdaniem takie samo podejście do Polski i Polaków ma dziś niemiecka Unia Europejska.

W niemiecką walkę z polskością wpisywała się (i moim zdaniem dalej się wpisuje) walka z Kościołem katolickim. Prusacy i Niemcy prześladowali na terenach zaboru pruskiego Kościół katolicki, bo było dla nich oczywiste, że polskość wyrasta z katolicyzmu. Kościół był łącznikiem między polską elitą ziemiaństwem a prostym wiejskim ludem, który ulegał dzięki działaniom Kościoła katolickiego polonizacji czy zachowywał

pomimo presji niemieckiej swoją polskość. Niemcom zależało na skłóceniu włościan z ziemianami, by przerwać transmisję polskiego kodu kulturowego – narzędziem w tym rozbijaniu jedności narodowej były idee lewicowe głoszące konflikt klasowy i negujące solidaryzm społeczny głoszony przez polskich narodowców.

Od czasów Prus nie zmieniły się też niemieckie cele geopolityczne. Niemcy planowali stworzenie między Bałtykiem, Morzem Czarnym, a Adriatykiem sfer niemieckiej dominacji, którą miała jednoczyć dominacja języka niemieckiego. Moim zdaniem i dziś Niemcy dążą do dominacji, może zrezygnowali z germanizacji, ale żywioł polski, polskość, naród polski i dziś, tak jak za czasów Prus są przeszkodą w tych niemieckich dążeniach.

Autorstwo: Jan Bodakowski

Źródło: MediaNarodowe.com